Nr. 141 Kraków, czwartek 21 czerwca 1917. Rocznik XXVI.

2 K miesięcznie z odsyłką.
Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl. 70 cm. amer.
Tygodniowo w Krakowie 40 h., z dostawą do domu 46 h.
Cena numeru pojedynczego 10h
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie o godzinie 6 wieczorem.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 2314.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Fach pocztowy na listy Nr. 116.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: ul. Gołębia L. 2. I. p. (Róg ul. Brackiej) Telefon Nr. 1354. Konto czekowe 910.
Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 36 h. Za miejsce wiersza petitem w nadesłanem 90 h

Po dymisyi hr. Clama; wniosek t. Diamanda w komisyi.

Poseł Stribrny o strasznych stosunkach w obozach internowanych. — Bolszewickie republiki w Rosyi?

Parlament zostaje — rząd idzie!

Kiedy Koło polskie miało uchwalić swoją sobotnię rezolucyę, pytali stańczycy, czy większość Koła bierze na siebie odpowiedzialność za to, że ewentualnie parlament zostanie rozpędzony, a rząd będzie dalej rządził przy pomocy par. 14. Poseł Daszyński oświadczył konserwatystom, że **przyjmuje tę odpowiedzialność** i że sądzi na pewne, iż **gabinet musi** ustąpić. W 48 godzin sytuacya się wyjaśniła: **rząd podał się do dymisyi.**

Koło polskie oddało największą usługę parlamentowi i parlamentaryzmowi w Austryi. Koło przeprowadziło dowód, że parlament jest **niezbędny,** że nie wolno nadal rządzić absolutnie, że rząd **musi ustąpić**, gdy nie ma większości w Izbie posłów! To, co w innych krajach byłoby rzeczą samą **przez się** zrozumiałą, to w Austryi **trzeba** było wywalczać wśród szczekania całej rządowej prasy wiedeńskiej, wśród trwogi we własnym obozie!... Tak wżarła się w życie polityczne metoda poniewierania parlamentem i buńczucznego opierania się na par. 14.

Przyczyna upadku rządu hr. Clama leży także i w tem, że miał on w swoim gabinecie ministrów **hr. Stuergkha,** którzy najspokojniej w świecie zasiedli na ławach ministeryalnych po przedłożeniu Izbie **170 rozporządzeń par. 14,** któremi rządzili, zamiast parlamentu, wbrew woli i interesom trzydziestu milionów ludzi w Austryi...

Pp. ministrowie Georgi, Spitzmueller, Forster, Trnka, Handel, Husarek uważali, że to wolno, że nikt na to uwagi nawet nie zwróci!

A tymczasem w Izbie rozważają posłowie, czyby nie należało postawić tych panów i ich kolegów z **dawnego** gabinetu Stuergkha **w stan oskarżenia za złamanie konstytucyi!** Ale pp. ministrowie dziś dymisyonowani nawet nie mrugnęli powieką, **gdy** w parlamencie padały straszne fakty z czasów ich rządów. Zdawało się, że to wcale a wcale ich nie obchodzi! Potrzeba więc było wyraźnej uchwały Koła polskiego, aby tym panom uprzytomnić, że czasy się zmieniły...

Czy gabinet przejściowy czy parlamentarny przyjdzie po hr. Clamie, to pytanie dalsze. Ale żaden gabinet nie będzie śmiał grać komedyi z parlamentem, żaden nie będzie go śmiał zwoływać na to, aby go przy pierwszym objawie woli — napędzić do domu.

I w tem leży waga uchwały Koła polskiego.

Rewelacye posła Stribrnego

Straszne stosunki w obozie dla intenowanych.

Na posiedzeniu Izby posłów dn. 14 b. m. przemawiał — jak zaznaczyły depesze Biura kor. — również między innymi czeski poseł Stribrny. Pisma wiedeńskie tak streszczają jego wywody:

Zawieszeniu praw obywatelskich zawdzięczać należy, iż wytworzyło się pojęcie politycznie podejrzanych obywateli niegodnych zaufania. — A do popadnięcia w taką opinię wystarcza anonimowa denuncyacya, tak, iż ofiara nigdy nie dowie się nawet, kto i o co podniósł oskarżenie. Mówca opowiada **straszne rzeczy o obchodzeniu się z internowanymi,** między którymi były także kobiety, młode dziewczęta i starcy. — Znęcanie się nad internowanymi, których **żywiono bardzo niedostatecznie,** było na porządku dziennym, a przewożono ich skrępowanych najczęściej **zanieczyszczonymi wozami, używanemi do gnoju.** W drodze do obozu internowanych ludzie ci byli przedmiotem znęcania się, **a jeden transport, złożony z 43 internowanych został po drodze w pień wycięty przez honwedów.**

P. Stribrny szczegółowo omówił następnie stosunki panujące w obozie internowanych w Talerhofie. Pierwszy transport objęty został przez żołnierzy z Gracu, których kapitan okazał się w postępowaniu swem z internowanymi człowiekiem bez serca. **Pierwsze trzy dni obozowali internowani pod gołem niebem.** Na otwartem polu wbito cztery pale i nikt nie śmiał wychylić się poza zaznaczoną w ten sposób linię. **Niektórzy internowani zostali zaraz po wyjściu z wagonów do krwi zbici i dręczeni. Kobiet od mężczyzn nie oddzielano na noc.** Dopiero czwartego dnia przeprowadzeni zostali internowani do hangaru, gdzie jednakowoż znowu spali **na gołej ziemi.** Po upływie dalszych dni pięciu dano im słomę, ale w stanie zepsutym. Wyznaczona przestrzeń okazała się za szczupłą do spania; **bielizny nie można było zmieniać,** bo nikt jej nie miał i nikt też nie miał pieniędzy.

Mowca dalsze jeszcze przytacza szczegóły. — **Z winy straży zdarzyły się wypadki śmierci.** Właśnie ludzi inteligentnych, przedewszystkiem księży i **kobiety używano do najniższych posług podpędzając ich do pracy biczem.** Gdy liczba internowanych tak urosła, że nie było już miejsca, musiało wielu z nich **sypiać w namiotach przy 15—20 st. mrozu.** Nic dziwnego, **że śmiertelność, zwłaszcza wśród młodych dziewcząt i starców, przerażająco wzrastała.** Dopiero pod koniec listopada 1914, dzięki interwencyi jednego z lekarzy sztabowych, zbudowano baraki. Odzież przeniesionych do tych baraków poddawano desinfekcyi, przyczem kobiety i **dziewczęta musiały na powietrzu rozbierać się do naga i w takim stanie czekać godzinę lub nawet dłużej, aż im zwrócono odzież.** Chorych i rekonwalescentów oddzielano dopiero od lutego 1915 od zdrowych. Same epidemie przyprawiły w Talerhofie **o śmierć 1200 ludzi; ogółem pogrzebano 2000 trupów.** Autentyczność tych szczegółów — oświadcza mówca — potwierdzić może przeszło 70 wiarygodnych osób, ludzi inteligentnych z akademickiem wykształceniem. Wykaz ich może mówca każdej chwili przedłożyć Izbie.

Z przemian myśli politycznej w Królestwie.

Onegdaj podawaliśmy odezwę „Koła międzypartyjnego" w Królestwie do Legionistów, odezwę, która, gdyby pochodziła z innego źródła, mogłaby wydawać się nawet konwencyonalną ze względu na to, iż oddaje sprawiedliwość ich zasłudze w ugruntowaniu państwowego bytu polskiego i t. d.

Mając jednak znamię tego pochodzenia — odezwa świadczy, jak dalece zacierają się na prawicy sekciarskie kanty myślenia.

Wszakże ongi ci sami ludzie przyklaskiwali byli myśli tworzenia kontrlegionów: poparcia inicyatywy Gorczyńskiego.

Dzisiaj, notabene, drużyny Gorczyńskiego, idąc za wzorem wieców żołnierzy polskich na froncie rosyjskim, przyjąć miały — jak wiadomo naszym czytelnikom — uchwałę, uznającą autorytet Piłsudskiego, jako przyszłego polskiego wodza...

Świadczy to, jak dalece emancypuje się myśl polska od obcych naleciałości, jak szuka w labiryncie obecnej polityki — dojścia do drogi możliwe w danych warunkach własnej.

Drogę tę, jak podkreślaliśmy niejednokrotnie, najlepiej odczuwały ugrupowania, dla których myśl o niepodległości nie była wizyą powstałą dopiero w latach wojennych, wizyą, która w nich dokonała tej lub owej przemiany, lecz myślą przyświecającą im w czasach, gdy nad Polską ziemią srożył się ucisk carski... Te ugrupowania utworzyły fundament lewicy niepodległościowej.

Inni, którym dopiero powódź narodów, zmagających się na ziemiach polskich otworzyła oczy i uzmysłowiła, iż z tego groźnego zjawiska może poprzez grozę i ruiny powstać jednak wolny organizm polski — z natury swego **nawrócenia na widok dopiero obcych kombatantów** — decydowali się tej lub owej stronie pospiesznie wtórować, widząc w niej zbawczynię.

Zaczęło się wytwarzać w Polsce jakieś uchybiające polskości sekciarstwo obcopochodne, zależne w swych wierzeniach od tego, komu w turnieju światowym przeznaczano zwycięstwo...

W ugrupowaniu prawicowem, które stanęło było pod patronatem Rosyi — olbrzymie zmiany, które zaszły w tem państwie, podcięły ową więź, łączącą — jak płód z organizmem dojrzałym — sprawę polską — w ich mniemaniu — z Rosyą.

Coraz silniej zaś zaznaczający się w społeczeństwie — w miarę odczuwania zbliżającego się pokoju — pęd do stawiania wobec Europy sprawy polskiej w świetle, uniezależniającem ją od tych lub owych, dziś głoszonych celów i kombinacyi wojennych, dowodził im, że upieranie się przy ich przebrzmiałych metodach sekciarskich traci grunt wszelki i zakrawałoby na maniactwo.

Musieli przejść do ideologii czysto polskiej, wyzutej z wszelkiej „nadnewszczyzny"...

I to wytworzyło możność ewentualnego powstania pewnego pomostu — **mimo diametralnych przeciwieństw natury społecznej** — pomiędzy prawicą, a lewicą niepodległościową.

Pierwsze zgrupowanie, uwolniwszy się z pod hypnozy rosyjskiej — tem łatwiej pojąć mogło, iż niepodległościowcy nie zasklepiają się w ramach, dzisiaj w Polsce istniejących.

Ramy te, ścieśniające widnokrąg polski, są przecież niekoniecznie trwałą kratą; uczestnicząc w pracach dzisiejszych nie traktują ich jako bezgłośnego przeżuwania tego, co tworzy plon obecny, lecz rezerwują sobie swobodę głosu na punkcie formułowania dążności polskich. Ich przechylenie się na jedną stronę nie było równoznaczne z pochyleniem się przed nią...

A tem więcej nabrać mogli dobrej myśli, skoro prysło groźne widmo caratu, nakazującego im liczyć się w swoich aspiracyach polskich z istnieniem tego największego niebezpieczeństwa.

Tak upadek caratu, który dla jednych oznaczał ruinę ich źle ulokowanego wojennego kultu, dla drugich wzmocnienie ich przyrodzonej myśli wolnej — stworzył tę sytuacyę dziwną pewnymi podobieństwami, a jednak logiczną...

Pod egidą Rosyi chciała była prawica — Polski zjednoczonej; dziś przypada jej wdzięczniejszy ideał — po odpadnięciu tego drastycznego dodatku carystycznego.

Oto byłby teren możliwości porozumiewawczej...

Rzecz jasna, iż lewica nie mogłaby tu gonić za celami ściśle egoistycznymi, gdyż odciągnięcie prawicy od pozy biernej byłoby raczej równoznaczne z doprowadzeniem do ocknienia nowego czynnika koserwatywnego.

Mógłby natomiast stąd powstać jeno zysk konsolidacyi, ważnej niesłychanie dla polityki

polskiej, która dziś rozbita na obóz maksymalniejszy, minimalny i usuwający się na bok — pozwalała nader nisko szacować głosy polskie. Charakterystycznem jest, iż dla żywiołów dzisiaj neo-ugodowych myśl o owej konsolidacyi, z której nie mogłyby się wyłamać, gdyż tworzyłyby w tym wypadku bezsilną mniejszość, budzi nietajoną obawę... Tak „Goniec" warszawski, organ ilustrujący politykę pp. Studnickiego, Grużewskiego i Makowieckiego uderza już na alarm, dowodząc, iż istnieje „ujawniony sojusz", plon dawnych „konszachtów" C. K. N. z „moskalofilską prawicą".

Z Królestwa Polskiego.

Z R. Stanu. — Posiedzenie komisyi połączonej. W niedzielnych dziennikach warszawskich znajdujemy następującą informacyę:

„W nadchodzący wtorek odbędzie się posiedzenie t. zw. Komisyi Połączonej, której zadaniem będzie przedyskutowanie i ostateczne załatwienie projektów dotyczących organizacyi rządu Królestwa Polskiego i reorganizacyi Rady Stanu.

W skład komisyi **z ramienia Rady Stanu** wchodzą pod przewodnictwem Marszałka Koronnego, pp.: St. Bukowiecki, St. Dziewulski, L. Grendyszyński, St. Janicki, A. Kaczorowski, W. Kunowski, M. Łempicki, A. Łuniewski, J. Mikułowski-Pomorski, J. Piłsudski, ks. H. Przeździecki, W. hr. Rostworowski i A. Śliwiński.

Z poza Rady Stanu zostali zaproszeni pp.: Józef Buzek, Zygmunt Chmielewski, Zdzisław ks. Lubomirski, Eustachy ks. Sapieha, Jan Stecki, Adam hr. Tarnowski, Juliusz hr. Tarnowski, Stanisław Thugutt, Antoni Wieniawski i Bronisław Ziemięcki.

Ewakuacya Warszawy.

Urząd ewakuacyjny przy placu Trzech Krzyży w Warszawie załatwia wyłącznie ludność chrześciańską. Dla ewakuowania na prowincyę ludności żydowskiej istnieje specyalna organizacya przy gminie starozakonnych.

Ewakuacya żydów w ostatnich czasach znacznie zmalała, co można wytłómaczyć w ten sposób, iż zubożenie mniejszych miast nie daje pola zarobkowego w handlu, rolnictwem zaś ludność żydowska się nie trudni, na wieś zatem wyjeżdżać nie chce.

Z zapisów dotychczasowych wywnioskować można, iż najwięcej uchodźców wysyła urząd ewakuacyjny do gub. warszawskiej (do 50 proc.), dalej do gub. płockiej, łomżyńskiej i siedleckiej. Do okupacyi austryacko-węgierskiej wyjeżdża zaledwie około 10 proc. ludności ewakuowanej.

Największą liczbę osób wyjeżdżających stanowią dzieci (do 50 proc.). Mężczyzn wyjeżdża 18 proc. ogólnej liczby, kobiet 32 proc.

„W artykule wczorajszym — pisze na temat ewakuacyi „Kuryer Warszawski" — podaliśmy liczbę osób, które należałoby ewakuować dla ulżenia Warszawie, na 300.000 osób. W pewnych kołach ta znaczna liczba o ile wiemy, obudziła powątpiewanie, czy wieś może zapewnić byt tej masie uchodźców. Otóż przy prawidłowem rozmieszczaniu uchodźców, ten przybytek z miasta nie będzie zbyt uciążliwy. Według ostrożnych obliczeń (statystyki ścisłej niema) ludność obecna na terenie okupacyi niemieckiej wynosi mniej więcej 6 milionów głów, przybytek zatem 300.000 zwiększy ludność prowincyi w okupacyi niemieckiej zaledwie o 5 proc.

W swoim czasie Warszawa w pierwszym okresie wojny musiała przyjąć i żywić setki tysięcy uchodźców z prowincyi i dla żadnego z nich stolica nie poskąpiła opieki, dachu i chleba. — Obecnie prowincya dług ten powinna spłacić."

Sprawy parlamentarne.

Przesilenie gabinetowe.

Z faktu, że hr. Clam Martinic konferował wczoraj z przedstawicielami trzech stronnictw wysnuwają wniosek, że premier otrzymał od cesarza misyę utworzenia nowego gabinetu lub też przeprowadzenia rekonstrukcyi obecnego.

Wczoraj konferował prezydent ministrów w gmachu parlamentu z przedstawicielami dwóch grup niemieckich, t. j. związku narodowo-niemieckiego i Zjednoczenia chrześc. społ., oraz z prezesem Koła dr Łazarskim.

Prezes Łazarski po konferencyi z hr. Clam Martinicem zawiadomił Koło, że premier zaprosił prezydyum Koła na konferencyę na dziś na godz. 10 przedpołudniem. Na tej konferencyi przedstawi hr. Clam Martinic swoje zamiary Kołu.

Przed południem zwrócił się pos. Stanek do Koła polskiego z zaproszeniem, aby przedstawiciele Koła wzięli udział po południu w konferencyi stronnictw nieniemieckich. Komisya parlamentarna postanowiła jednak, aby Koło na razie uchyliło się od udziału w tego rodzaju konferencyi.

„Acht Uhr-Blatt" donosi, że Polacy żądają wyeliminowania z gabinetu ministra kolei Forstera i ministra obrony krajowej Georgiego, wyrażą jednak obawę, że gdyby temu żądaniu stało się zadość, stronnictwo niemieckie podjęłoby opozycyę przeciw hr. Clamowi.

Koła wiedeńskie utrzymują, że rząd zgodził się na wypłatę odszkodowania wojennego dla Galicyi w kwocie przypadającej na Austryę, **t. j. 66%.** Jak wiadomo, rząd stał dotąd na stanowisku, że sprawa ta załatwioną być nie może przed ostatecznem porozumieniem się z Węgrami.

Komisya parlamentarna Koła.

Niezależnie od kroków podjętych przez premiera, **komisya parlamentarna Koła Polskiego** zebrała się o godz. 11 przedpoł. na naradę, aby rozważyć wszystkie ewentualności, jakie mogą wyniknąć z obecnej sytuacyi. Na wniosek posła Diamanda uchwalono ściśle sformułować żądania Koła Polskiego tak, aby ta formuła mogła tworzyć podstawę do rokowań prezydyum Koła z hr. Clam Martinicem.

Wniosek pos. Diamanda obejmuje — według dzienników — następujące punkty: Koło postanawia domagać się:

1) **przywrócenia życia konstytucyjnego w monarchii;**

2) **przywrócenia w całej pełni autonomicznych rządów w Galicyi;**

3) **odpowiedniego udziału czynników krajowych w instytucyach gospodarstwa wojennego;**

4) **załatwienia wszystkich żądań gospodarczych kraju, w rozmiarach odpowiadających obecnym potrzebom;**

5) **Wynagrodzenie szkód wojennych;**

6) **Zlikwidowanie i wypłata świadczeń wojennych.**

Komisya parlamentarna przyjęła w całości wszystkie punkty przedstawionego wniosku.

Komisya budżetowa.

Komisya budżetowa postanowiła na wniosek przewodniczącego Sylvestra odbyć **tylko jedną dyskusyę** nad prowizoryum budżetowem i czas każdego przemówienia ustalić tymczasowo na **pół godziny.**

Sprawozdawca Steinwender zaproponował przyjęcie prowizoryum budżetowego na **4 miesiące,** oraz, aby **nie dawano nieograniczonego upoważnienia** dla operacyi kredytowych, lecz w takich rozmiarach, aby przypuszczalnie odpowiadały okresowi **czterech miesięcy.**

Minister Spitzmüller w porozumieniu z prezydentem ministrów prosi komisyę o rozważenie, czy ze względu na dymisyę gabinetu nie uzna za stosowne **obrady przerwać.**

Na tem komisya odroczyła się do dnia dzisiejszego.

Z ostatniej chwili.

List z Wiednia.

Wiedeń, 19 czerwca.

Całe zainteresowanie publiczne skupia się dzisiaj około kryzysu rządowego. Oczekiwana dymisya rządu nastąpiła. Posłowie zebrani na komisyi parlamentarnej wysłuchali ledwie mowy ministra skarbu, poczem odroczyli posiedzenie do jutra.

Wczorajsze konferencye prezydyum Koła polskiego nie dały żadnego wyniku. Hr. Clam Martinic konferował z p. Leo, a następnie dwa razy z ks. Lubomirskim, czyniąc rozmaite propozycye, które jednak wobec uchwały Koła uwzględnienia znaleść nie mogły. — Przedstawiciele stronnictw zwracają się do członków Koła z propozycyami współdziałania w czasie kryzysu. Komisya parlamentarna przyjęła wniosek p. Diamanda, upoważniający prezydyum do konferencyi z każdem ze stronnictw parlamentarnych z zastrzeżeniem, że od układów prowadzących do zobowiązań wstrzymać się członkowie prezydyum powinni.

Położenie polityczne omawiano w komisyi parlamentarnej szczegółowo, biorąc pod rozwagę szereg ewentualności.

P. Diamand wniósł, by Koło skonkretyzowało swe żądania i zaproponował ujęcie, które streszcza się w 6 punktach (patrz w art. „Sprawy parlamentarne").

Wnioskiem tym zajmie się komisya specyalna, a następnie komisya parlamentarna, obydwie dzisiaj jeszcze powinny powziąć decyzyę.

Wojna światowa.

„Lokalanzeiger" donosi z Malmö: **Do czterech miast, które odłączyły się od obecnego tymczasowego rządu i proklamowały republiki bolszewickie, dołączył się Rostow nad Donem. Przyszło tam do ciężkich walk ulicznych pomiędzy zwolennikami Rady robotników i żołnierzy a bolszewikami. — Walki zakończyły się zwycięstwem bolszewików.**

W Chersonie osiągnęli zwycięstwo monarchiści i obwołali niezależność.

Według wiadomości petersburskich, gen. **Kuropatkin,** za rozdawanie broni wśród ludności w Turkiestanie, postawiony został w stan oskarżenia.

Król grecki Konstantyn z królową, z następcą tronu i 4 innymi członkami domu królewskiego przybyli wczoraj do Lugano (Szwajcarya).

Odparty atak włoski w Tyrolu.

Wiedeń, 20 czerwca.

Urzędowo donoszą 20 czerwca:

Wschodni i południowo-wschodni teren wojny: Bez zmiany.

Włoski teren wojny:

Po 24-godzinnem przygotowaniu artyleryjskiem, na płaskowyżu Siedmiu Gór nastąpił wczoraj rano atak włoskiej piechoty, który zwiaszcza na północnem skrzydle w obrębie Monte Forno i grzbietu granicznego, podjęto przy użyciu wielkich sił. Nasze wojska w zwycięskiej obronie udaremniły wszystkie uderzenia nieprzyjaciela. Miejscowy sukces, który Włochom w obszarze Cima Dieci dał w zysku kilkaset kroków terenu, w największej części wyrównany został kontratakiem.

Nad Soczą nic ważnego.

Szef sztabu generalnego.

KRONIKA.

Kraków, środa 20 czerwca.

Brak chleba w dniu dzisiejszym był znacznie większym aniżeli wczoraj, gdyż jedni piekarze wypiekli już ostatki zapasów mąki, a niektórzy wcale jej wczoraj nie otrzymali. Biuro aprowizacyjne magistratu krakowskiego posiada w zapasie tylko minimalną ilość mąki, która w zupełności nie pokrywa nawet jednodniowego zapotrzebowania. Miasto stanęło znowu **wobec katastrofy braku chleba,** nowe bowiem zapasy mąki nie nadchodzą.

Górnicy w Wieliczce nie zjeżdżają już od 2-ch dni do kopalni. Nie funkcyonuje też warzelnia. Górnicy postawili szereg żądań; domagają się mianowicie wypełnienia przyrzeczeń, danych im poprzednio. W Wieliczce pracuje obecnie około tysiąca górników.

W Bochni praca w kopalni odbywa się normalnie.

Bezrobocie górników salinarnych w Wieliczce zakończyło się we wtorek wieczorem. Górnicy uzyskali szereg drobnych koncesyi. Dalsze pertraktacye toczyć się będą we Wiedniu w ministerstwie skarbu. P. nadradca **Skoczylas** w poniedziałek zjedzie do salin, celem uregulowania tak niezmiernie ważnej dla górników sprawy **rewizyi akordów i obliczania odbiórki.** W sprawie bezrobocia interweniowali posłowie **Moraczewski i Klemensiewicz.**

Drobni handlarze węgla, zorganizowani w stow. „Jedność" przesyłają nam obszerne sprostowanie naszych notatek, wymierzonych przeciwko nadużyciom węglowym, dowodząc, iż nigdy nie zdarzało się, aby członkowie stowarzyszenia sprzedawali prywatnym odbiorcom po całej furze węgla. Najwyżej stać się to mogło z węglem, prywatnie zakupionym w Tęczynku lub innem podobnem źródle — i to wyjątkowo.

Kabaret polowy wiedeńskich artystów urządzi w sobotę 23 i w niedzielę 24 b. m. o godzinie 8 wieczór w sali kasyna wojskowego w Krakowie dwa przedstawienia gościnne z urozmaiconym programem. Kierownictwo artystyczne spoczywa w ręku artysty kabaretowego Ottona Huttera, kierownictwo części muzycznej w ręku pianisty Willy Bardasa.

Bilety sprzedaje administracya „Krakauer Zeitung" od 9 do 12 godz. przedpołudniem i od 2 do 6 popołudniu. Ceny miejsc K: 8.80, 5.80, 3.30 i 2.20.

Członkinie Pow. Kasy Chorych w Podgórzu mogą zgłaszać swoje dzieci na półkolonie w wieku od 4 do 12 lat w biurze Kasy chorych włącznie do piątku do 22 czerwca b. r. w godzinach urzędowych.

Nowy szef pułku 3-go Legionów. Major Wł. Zagórski, o którego ponownem odwołaniu do armii austryackiej donoszono niedawno — został, wedle nowszych informacyi, podobno zaawansowany na komendanta 3 pułku Legionów, stacyonowanego w Warszawie. Poprzednio pełnił funkcye komendanta batalionu w 6 p.

Próby pertraktacyi pokojowych?

Akcya soc. Grimma. — Co ofiarowywano Rosyi?

Zarówno biuro Reutera, jak i petersburska agencya ogłosiły wiadomość, że szef departamentu politycznego radca związkowy Hoffmann **przesłał telegraficznie do Petersburga niemiecką propozycyę pokojową**, za pośrednictwem bawiącego tam w ostatnich tygodniach szwajcarskiego socyalisty posła Roberta Grimma z Berna.

W sprawie tego telegramu dowiaduje się szwajcarska agencya ze strony kompetentnej, co następuje: Dnia 27 maja 1917 radca narodowy Grimm prosił poselstwo szwajcarskie w Petersburgu, gdzie wówczas bawił, aby wysłało do radcy związkowego Hoffmanna telegram, w którym on, Grimm, donosi, że potrzeba pokoju jest powszechna, a zawarcie pokoju jest pilną koniecznością ze względów politycznych, gospodarczych i wojskowych, a strony rozstrzygające tę konieczność uznają. **Jedyną a najgroźniejszą przeszkodą we wszelkich rokowaniach byłaby tylko ofenzywa niemiecka na wschodzie.**

Dnia 3 czerwca 1917 odeszła następująca odpowiedź telegraficzna do poselstwa szwajcarskiego w Petersburgu:

„Radca związkowy **upoważnia pana** (Grimma), byś pan uczynił następujące ustne oświadczenie: **Niemcy nie przedsięwezmą ofenzywy, póki ugodowe porozumienie z Rosyą będzie się wydawało możliwem.**

Na podstawie konkretnych rozmów z wybitnemi osobistościami jestem przekonany,

1. Niemcy dążą do honorowego dla obu stron pokoju z Rosyą;

2. Do przyszłych ścisłych stosunków handlowych i gospodarczych z nią;

3. Że udzielą jej finansowego poparcia celem odbudowy kraju;

4. Że nie będą się wtrącały w wewnętrzne sprawy Rosyi i w sposób przyjazny porozumieją się z nią co do Polski, Litwy i Kurlandyi, uwzględniając odrębności narodowe tych krajów;

5) Zwrócą Rosyi obsadzone obszary w zamian za zwrot Austro-Węgrom obszaru, obsadzonego przez Rosyę.

Jestem przekonany, że Niemcy i ich sprzymierzeńcy na życzenie sojuszników Rosyi natychmiast rozpoczęłyby rokowania pokojowe.

Co do celów wojennych po tej stronie wskazuje się na wynurzenia „Nord. Allg. Ztg.", w których stwierdzono zasadniczą zgodę z Asquithem w sprawie aneksyi. Niemcy nie pragną rozszerzenia terytoryalnego w celu powiększenia swego kraju ani w celu wzmożenia swojej siły politycznej czy gospodarczej."

Ten telegram **odcyfrował ktoś niepowołany** i ogłosił w dzienniku „Sozialdemokraten", organie Brantinga. Radca Hoffmann zrobił krok poważny bez niczyjego wpływu, jedynie, aby poprzeć sprawę rychłego pokoju. a więc i w interesie własnego kraju.

Wydalenie Grimma z Rosyi.

Wczoraj już donosiliśmy, że socyalista Robert Grimm, członek szwajc. rady związkowej, **z powodu swej akcyi politycznej** w Rosyi został **na mocy wyroku rządu tymczasowego** i następnie **rady robotniczo-żołnierskiej** (640 głosów przeciw 121) **z granic państwa rosyjskiego wydalony.**

Wyrok ten wszedł natychmiast w wykonanie. „Berner Tagwacht", radykalny organ socyalistyczny, stojący blizko Zimmerwaldczyków, pisze, że **twierdzenie rządu rosyjskiego, jakoby Grimm był niemieckim agentem, jest bezczelnem kłamstwem.**

Podobnie wyraża się „Berner Tagblatt".

Dymisya Hoffmanna.

W radzie narodowej prezydent odczytał pismo radcy związkowego **Hoffmanna, który podaje się do dymisyi.**

Izba przyjęła do wiadomości dymisyę Hoffmanna i uchwaliła **nie dopuścić do dyskusyi nad tą sprawą.**

Wśród żywych oklasków Izby prezydent potępił okrzyk radcy narodowego Wildemina: Trahison **(zdrada!).**

„Szczury" skawińskie.

Z doli kolejarzy.

Z kół kolejarskich piszą nam:

Niejednokrotnie podnoszono zarzuty przeciw szkodliwej gospodarce czynników (t. zw. „szczurów skawińskich"), które zmonopolizowały w swych rękach wszelkie towary, potrzebne do codziennego użytku i uzależniały od siebie wszystkie stowarzyszenia konsumcyjne krak. Dyrekcyi kolejowej. Ministerstwo kolei poleciło poszczególnym dyrekcyom zajęcie się zaopatrzeniem w prowiant personalu, nie brało atoli pod uwagę, że na skutek tego polecenia wyrośnie jakiś monopolista, który narzuci się na decydującego wszechwładcę (w jego mniemaniu uprawia go widocznie tytuł radcy i złoty kołnierz) i mimo że konsumy powstały za pieniądze członków, którzy na mocy statutu mają prawo decydować o sobie, narzuci całą masę ludzi, nie należących do konsumu, obciążając tem administracyę. Zakładanie konsumów miało na celu przeciwdziałać lichwie żywnościowej, a tymczasem gospodarka pana radcy Sł. daje najszersze pole do krzewienie się jej. Personal bezwzględnie żąda sprawozdania z czynności, domaga się dopuszczenia członków z grona personalu do Zarządu, oraz do kontroli działalności.

Na interpelacye odpowiadą p. Sł. z rzadkim cynizmem, że „towary zjadły — szczury". Potrzeba było dopiero interwencyi pana radcy dworu Zborowskiego, aby artykuły najpotrzebniejsze dostały się do rąk konsumentów. Manipulacya z mąką jest jaskrawem nadużyciem. Mąkę dla Skawiny dostarcza młyn Schanzera w Tarnowie; czyż nie słuszne byłoby mąkę wprost z młyna wysyłać do poszczególnych konsumów, zamiast wysyłania jej nasamprzód do Skawiny, skąd dopiero ze znacznem opóźnieniem i uszczerbkiem, spowodowanem przez owe „szczury" dostaje się do konsumów? — Nawet konsum w Tarnowie może tę mąkę otrzymywać dopiero via Skawina.

A teraz przyglądnijmy się owym mitycznym „szczurom". Jest ich rzeczywiście dużo, ale mają nie po cztery ale po dwie nogi, noszą ładne ubrania i skórkowe, żółte torby, do których chowają po całym bochenku chleba bez kart, a nawet bez pieniędzy. Praktyki te można najlepiej zaobserwować w kuchni personalnej na stacyi w Płaszowie: można widzieć tam owe „szczury", biegnące od magazynu frachtowego, od kas frachtowych i stacyjnych, a także od mieszkań urzędniczych. P. naczelnik Czupryna ma psa o specyalnym węchu, z którym często przychodzi do kuchni, ale pies ten nie wywęszył ani jednego szczura, tylko smaczne kawałki mięsa pieczonego, które spożywa z tej samej miski, z której kolejarz spożywa obiad. Czy p. Sł. wie, że codzień rano i wieczór personal kuchenny przy zmianie zanosi do domu chleb, cukier itd. z kuchni, a gdy kolejarz chce kupić za 4 hal. chleba, musi dać na to kuponik kartki, gdyż inaczej nie dostanie kromki na skutek ostrego zakazu pana Sł. — Zapytujemy również pana Sł., komu służąca z kuchni personalnej wozi dzień w dzień rano mleko, a w południe aż 8 obiadów do Krakowa i czy na to są kartki albo czy to jest płatne przy kasie w kuchni, bo jeśli są takie udogodnienia, to możeby i kolejarze mogli z nich korzystać?

Zapytana służąca odpowiada, że wozi to dla samego p. radcy Sł., a częścią dla jakiejś pani. Jadący równocześnie pociągiem urzędnicy również z zazdrością spoglądają na te 8 obiadów i mówią, że ich żony nie mają takich wygód, aby otrzymywać mogły gotowe obiady.

Również starania się o protekcyę u dam w kuchni nie jest na miejscu ze strony pp. urzędników, którzy tylko w ten sposób mogą wynieść pod jakiemś przykryciem chleb z kuchni, zamiast głośno wraz z personalem domagać się uregulowania i poprawy stosunków aprowizacyjnych, co się słusznie tak jednym jak drugim za ciężką służbę należy.

Po ataku powietrznym na Londyn.

Pod tytułem: „Napad powietrzny na twierdzę Londyn" przytacza „Arb. Ztg." następujące uwagi wrocławskiej „Volksmacht":

Z grozą przypominamy sobie ów nieszczęsny dzień Bożego Ciała, kiedy to francusko-angielska eskadra lotników zjawiła się nad Karlsruhe i swój ładunek bomb, przeznaczony dla starego dworca, zrzuciła na miejsce zabaw młodzieży. Ponad 100 zabitych i ranionych dzieci, leżało śród rodzierających serce jęków, straszliwy przedstawiając widok, rodzice potracili po jednym, dwoje i troje z dzieci, które przed chwilą z wesołością wysłali na miejsce zabaw, w koszach niesiono nie dające się rozpoznać reszki tych najbiedniejszych, które wojna w swej najokrutniejszej postaci wydarła z pośród zabaw dziecinnych — zabiła lub okaleczyła na całe życie. Podobny wypadek — nie ubolewamy mniej gorzko, skoro chodzi o dzieci angielskie i matki angielskie — zaszedł w Londynie. Niemieccy lotnicy, wysłani, aby zbombardować wojskowe i transportowe zakłady nieprzyjacielskiej stolicy, z wysokości większej niż 3000 m. zrzucili swój niszczący zapas materyałów wybuchowych na szkołę i inne zamieszkałe dzielnice miasta: 104 osoby zginęły, 154 zostało ciężko, 169 lekko ranionych, a wogóle 20 dzieci było zabitych i zranionych. Przerażenie ogarnia, gdy się wyobrazi, jaki skutek wywołała taka **bomba, wpadająca do klasy szkolnej**, która na miejscu zabija 10 dzieci, inne kaleczy; możnaby popaść w ostateczną rozpacz z matkami, które w takim stanie odnajdują swe najdroższe istoty, podczas gdy gdzieś daleko może ojciec teraz stoi naprzeciw nieprzyjaciela i na wieść wypadku zapłonie szałem nienawiści do sprawcy.

Zaiste, nasi angielscy towarzysze nie łatwą będą mieli sprawę wśród takiego usposobienia ludności wyruszyć w podróż do Sztokholmu i układać się z nieprzyjacielem: cud jeszcze, że nie zostaną zlinczowani i rozszarpani w takiej chwili wybuchu szaleństwa. Trzechletnia wojna przytępiła nasze nerwy i uczyniła nas nieczułymi na wiele, co w początkach budziło przerażenie — ale wobec widoku niewinnych trupów dziecięcych, mniejsza o to, jakiej narodowości, wobec bolu matek nie można zostać obojętnym! Kto to potrafi, niech pomyśli, że pewnego dnia mogą mu ze szkoły przynieść jego własne dziecko bez rąk albo bez nóg...

Ochrona lokatorów we Francyi

Kwestya opłaty czynszu za mieszkanie, stanowiąca we wszystkich państwach uczestniczących w wojnie, sprawę bardzo skomplikowaną, we Francyi zaogniła się bardziej niż gdzieindziej. „La Victoire" z dnia na dzień drukuje listy zainteresowanych, zarówno lokatorów, jak i właścicieli domów, wzajem sobie zarzucających brak patryotyzmu, zamiar ostatecznego zrujnowania tych, których wojna postawiła na brzegu ruiny, nie liczenie się z sytuacyą i t. d. i t. d.

Wobec zaognienia sprawy wpłynęła ona do parlamentu i tu powzięto, jak donosi szwajcarski korespondent „Gazety Wieczornej", następujące uchwały:

1) **Właściciele domów pewne ofiary muszą ponosić i nie można liczyć na otrzymanie zaległego czynszu od tych, którzy wskutek wojny albo zupełnie stracili majątek i środki do życia, albo też w znacznym stopniu;**

2) państwo tylko do pewnego stopnia może przyjść z pomocą najmniej zamożnym właścicielom domów i wypłacić im 50 proc. dawniej otrzymywanego czynszu;

3) kwestyę, czy lokatorzy mogą lub nie mogą opłacać czynsz, rozstrzyga odpowiednia komisya sądowa, która decyduje również o tem, czy wynajmowane mieszkanie pod względem wygód i komfortu odpowiada temu, co było w chwili wynajmu mieszkania. W razie negatywnego orzeczenia w tej sprawie — z opłacanego czynszu strąca się pewną część;

4) czynsz za lokal nie może być podniesiony w ciągu pierwszych 6 miesięcy po zawarciu pokoju.

Zgodnie z temi wytycznemi postanowiono, że **lokatorzy, płacący w Paryżu nie więcej jak 400 fr., na prowincyi zaś jeszcze mniej, w zasadzie, nie są w stanie płacić czynszu i dla tego na cały czas wojny od opłaty czynszu powinni być zwolnieni.** Tylko w tym wypadku, gdy właściciel domu udowodni, że lokator jest w stanie opłacić czynsz, ta ulga lokatorowi zostaje cofnięta. Ciężar dowodzenia spada na właściciela.

Te uchwały parlamentu wywołały wśród właścicieli domów olbrzymią burzę. I na szpaltach pism i na zebraniach rozlegały się głosy o podeptaniu prawa własności, o burzeniu odwiecznego porządku.

Te protesty miały na celu oddziałania w określonym kierunku na senat. „Temps" zapowiedział wyraźnie, że senat tych przewrotowych uchwał nie zatwierdzi.

Senat przedewszystkiem nie zgodził się z tem, że osoby, które płacą mniej niż 400 fr. czynszu, powinny być w zasadzie uznane za nie mające środków i na czas wojny od opłaty czynszu zwolnione. Zasada ta zachowaną została tylko w stosunku do zmobilizowanych, a przez to pozbawionych swych normalnych zarobków.

Senat wystąpił w obronie właścicieli i uchwalił zagwarantować wszystkim właścicielom bez różnicy stanu majątkowego 50 proc. dawniej otrzymywanego czynszu.

Dokoła Sztokholmu.

Informacye „Arbt. Ztg." podają jako przykład antywojennego nastroju szerokich warstw ludności francuskiej demonstracyę, która odbyła się w Paryżu 27 maja przed gmachem, gdzie obradowała Rada narodowa socyalistów francuskich. Tłumy ludności wołały głośno: Do Sztokholmu! Oddajcie nam naszych żołnierzy! Sprawozdanie Cachina z podróży do Rosyi i usposobienia ludności rosyjskiej wywarło nadzwyczajny wpływ na ogół i ożywiło prądy pokojowe w proletaryacie.

W Anglii — według tegoż informatora „Arb. Ztg." — nie objawia się tak wielka skłonność do pokoju w rzeszach robotniczych. Macdonald n. p., rzecznik bezwzględnego pokoju, został przemocą przez marynarzy z okrętu, na którym jechał, usunięty.

W Sztokholmie oczekują przybycia angielskich zastępców mniejszości Macdonalda, Jowetta i Fairchilda. Z **Ameryki** przybyło już kilku delegatów, między nimi Goldfarb.

Komunikat niemiecki.

Berlin, 20 czerwca.

Urzędowo donoszą 19 czerwca:

Zachodni teren wojny:

Grupa wojsk ks. Ruprechta: **Na froncie Flandryi i Arras położenie niezmienione.**

Walka artyleryi trwa ze zmienną siłą. Szczególnie żywą była ona wczoraj między Boesinghe a Freilinghien.

Na wschód od Monchy nasze wojska atakowe wyrzuciły Anglików z kilku rowów, które z walk w dniu 14 b. m. pozostawały jeszcze w rękach nieprzyjaciela.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu: **Z nastaniem ciemności Francuzi na nowo próbowali odebrać rowy na północny zachód od folwarku Hurtebise, wydarte im niedawno. Ich dwurazowe uderzenie odparto.**

W Szampanii wczoraj rano nieprzyjaciel po silnym ogniu wdarł się w wysuniętą naprzód część naszej pozycyi na południowy zachód od Góry Wysokiej. Podjęte wieczorem uderzenie dla rozszerzenia tej posiadanej pozycyi, nie powiodło się przy obfitych stratach.

Grupa wojsk ks. Albrechta: **Nic nowego.**

Ze wschodniego terenu wojny i frontu macedońskiego nie doniesiono o większych działaniach bojowych.

Pierwszy generalny kwatermistrz: **Ludendorff.**

Z miasta i z kraju.

Nie będzie dodatkowych kart cukrowych. Urząd wyżywienia ludności w Wiedniu rozpatrywał sprawę przyznania gospodarstwom domowym, w drodze dodatkowych kart cukrowych pewnej ilości cukru do smażenia owoców i doszedł do wniosku, że w czasach braku cukru należy go jaknajracyonalniej zużytkować, wobec czego postanowił zaniechać dawania w r. b. dodatkowych kart dla gospodarstw domowych, gdzie, jak uczy doświadczenie, znacznie wych.

W sprawie 6 pożyczki wojennej odbyła się wczoraj w biurze p. delegata Fedorowicza konferencya, w której wzięli udział wszyscy dyrektorowie banków tutejszych, starosta Lewicki, radca Broszkiewicz i dr. Gulkowski. Na konferencyi stwierdzono, że subskrypcye pożyczki przekroczyły już kwotę 31 milionów koron, dalsze zaś są w toku. Pomyślny wynik subskrypcyi zawdzięczać należy nowej formie pożyczki, która zezwala brać w niej udział najszerszym warstwom ludności.

Match footballowy. Po sześcioletniej pauzie udało się „Cracovii" nawiązać ponownie stosunki sportowe z Warszawą. Footbaliści warszawscy będą w sobotę 23 i w niedzielę 24 gośćmi Krakowa, w te dwa dni mają rozegrać dwa matche z „Cracovią". Przyjeżdża zaś do Krakowa najsilniejsza drużyna warszawska „Polonia", którą publiczność i prasa warszawska uważa równocześnie za najlepszą drużynę polską. To też zawody w sobotę i w niedzielę będą miały charakter zawodów o mistrzowstwo polskie. W skład drużyny wchodzą wyłącznie słuchacze uniwersytetu i politechniki. Bilety na zawody w magazynie Drobnera, plac Szczepański i u A. Weismanna, ul. Szewska 13.

Krajowe grona konserwatorów galicyjskich (we Lwowie i Krakowie) powzięły zamiar zajęcia się zestawieniem spisów zabytków i pamiątek, o które zubożał kraj od czasu rozbiorów Polski. Na odbytem w Krakowie dnia 13 b. m. posiedzeniu Komitetu w tym celu wybranego, postanowiono dochodzenia naukowe w tej sprawie rozszerzyć także na inne dzielnice Polski tak, ażeby obraz naszych strat kulturalnych stał się o ile możności jasny i pełny. Komitet uprasza na tej drodze wszystkich ludzi dobrej woli, by zechcieli wszelkie wiadomości, fotografie, ryciny, katalogi dotyczące pamiątek, znajdujących się w obcych rękach nadsyłać do Krajowego grona konserwatorów Galicyi zachodniej w Krakowie, ul. Sienna.

Składki na fundusz budowy domu robotniczego w Borysławiu.

(Ciąg dalszy).

Jednodniowy zarobek złożyli:

Na listę nr. 101 **Borysławska Tustanowiecka Ska Gazowa:** Rutz Piotr 13 K, Horodyski Władysław 12 K, Wesołowski Antoni 9 K, Kral Józef 7 K, Pisarczyk Michał 7 K, Lech Szymon 7 K, Lech Józef 7 K, Cząstka Stanisław 7 K, Danhoffer Antoni 7 K, Jaworski Bazyli 7 K, Czerniak Jan 7 K, Moskwa Józef 7 K, Münnich Józef 7 K, Haczkowski Jan 7 K, Gniady Paweł 7 K, Jabłoński Wincenty 7 K, Pszeniek Jan 7 K, Łabaj Michał 5 K, Ostrower Eisig 5 K, Laskoś Adolf 10.50 K, Gałikowski Emil 5.50 K, Monasterski Teodor 5.50 K. Razem 165.50 K.

Na listę nr. 102: Kowalski Józef 7 K, Motykiewicz August 7 K, Bocek Jan 5.50 K, Król Michał 7 K, Pawluk Jan 7 K, Kramarczyk Mikołaj 7 K, Ciuruś Stanisław 7 K, Bajda Michał 7 K, Sierosławski Mieczysław 15 K, Wyszkowski Wincenty 20 K, Kołomyjski Edward 20 K. Razem 109.50 K.

Na listę nr. 58 kop. **„Petrunio":** Lagawa Jan 13 K, Lagawa Franciszek 13 K, Kotlarczyk Jędrzej 8.50 K, Lagawa Paweł 8.50 K, Zastawnik Franciszek 9 K, Smalec Józef 9 K, Weber Gustaw 12 K. Piskurski Julian 6 K. Razem 79 K.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Rozkład jazdy.

Z dniem 1 czerwca b. r. obowiązuje w Krakowie nowy następujący rozkład jazdy:

Z Krakowa odjeżdżają pociągi: do Wiednia: 5.30 rano (wojskowy), 5.45 rano (osobowy), połączenie do Szczakowy, Bielska, Żywca, Ołomuńca; 7 rano (pospieszny), połączenie do Granicy, Lublina, Kowla, Bielska, Cieszyna, Ołomuńca; 9.15 rano (wojskowy), połączenie do Bielska, Żywca, Ołomuńca; 9.30 rano (osobowy), połączenie takie samo; 2.42 po południu (pospieszny), połączenie do Granicy, Kielc, Bielska, Cieszyna; 5.55 po południu (wojskowy); 6.09 po południu (osobowy), połączenie do Cieszyna i Ołomuńca; 8.25 wieczorem (wojskowy), połączenie do Granicy, Dęblina, Kowla, Bielska, Żywca, Ołomuńca; 8.40 wieczorem (osobowy), połączenie do Granicy, Dęblina, Kowla, Cieszyna, Ołomuńca.

Do Lwowa odjeżdżają pociągi: 6.30 rano (pospieszny); 7.58 rano (osobowy), połączenie do Wieliczki, Rozwadowa, Lublina; 9.45 (wojskowy); 10.32 (osobowy), połączenie do Wieliczki, Rozwadowa, Lublina, N. Sącza, Jasła; 1.45 w południe (osobowy) do Tarnowa i Szczucina; 3.05 po południu (pospieszny), połączenie do Szczucina; 5.40 po południu (wojskowy); 5.55 po południu (osobowy), połączenie do Wieliczki, N. Sącza, Rozwadowa; 11.15 w nocy (osobowy), połączenie do N. Sącza, Rozwadowa, Jasła.

Do Kocmyrzowa odjeżdża pociąg osobowy: 8.15 rano i 2 po południu, wreszcie 7.55 wieczorem.

Do Nowego Sącza odjeżdżają pociągi osobowe: 8.30 rano, połączenie do Żywca, Zakopanego; 2.15 w południe, połączenie do Oświęcimia przez Skawinę, Wadowice, Żywca, Zakopanego; 11.30 w nocy, połączenie do Żywca, Zakopanego.

Do Oświęcimia odjeżdżają pociągi 6.50 rano (przez Skawinę), 1.40 w południe (połączenie do Granicy, Lublina, Kowla).

Od dnia 15 b. m. do 15 września b. r. kursować będzie pociąg osobowy z Zakopanego do Krakowa. Pociąg ten będzie przychodził do Krakowa o godzinie 9.20 wieczorem.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Maryan Pyrzowski. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).